

## Kowale Szklanych Miast

Proza do piachu!

Przykryjcie ją pyłem  
Jej ojcem  
Zwątpieniem

Wyrywacze serc  
Błuźniercy  
Fanatycy krwi

Ugnie się pod wami stal  
Tak jak wciąż formujecie dusze  
Rozżarzone do czerwoności młotem poznania

Ogień waszej kuźni  
Oczyszcza a nie podpala

Podpalacze  
Buntownicy  
Rewolucjoniści ducha!

Znojny wasz trud  
Przekuwając pustki ludzkiego serca  
Podpalając wciąż duszy chłód  
Burząc wciąż rozumu szklane miasta  
Gdy umarł już Bóg

Przegrani  
Pariasi  
Błazny

Znojny nasz trud

24.5.2019, 27.5.2019

Początek pisany w tym samym dniu co "Mglista Wieczność"; od "ogień waszej kuźni...", pisane na wykładzie zwanym Transferami, z muzyką w słuchawkach.

Szklane miasta są nawiązaniem do szklanych domów z "Przedwiośnia", a całokształt wiersza stylem jest wzorowany na proletariackim stylu, który zafascynował mnie odkąd czytam "Kawior i Popiół" Marci Shore, traktujący o polskich narodzinach komunizmu. Sam wiersz.. cóż, ludzie znający mnie wiedzą, co myślę o komunizmie, i że nie gardzę aż tak rozumem, jak zdaje się opisywać wiersz (zresztą, szklane miasta rozumu też zwracają na coś innego uwagę).

Ogólnie to taki eksperyment, z radykalną, ale przemyślaną formą (której mojemu radykalizmowi wierszowemu do tej pory brakowało). I w ogóle z inną formą. Czas wyłamać się ze schematów.

24.5: Pink Turns Blue "I Coldly Stare Out"; Hocico, kolejno: "A Fatal Desire", "Shape of Things To Come", "Fed Up", "Blindfold" / 27.5: Xenturion Prime "Traveler", "Power Run"; KMFDM "Kunst", "Hau Ruck"; Sister Machine Gun "Loser", "The Best You Can Do"; The Young Gods "Skinflowers"